

POSTANOWIENIE

Dnia 28 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Kala

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna,

w sprawie **J. R. i B. C.**

skazanych z art. 148 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 stycznia 2021 r.,

kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości- Prokuratora Generalnego

na niekorzyść skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 1 czerwca 2017 r., sygn. akt XVI K (...),

- 1. oddala kasację, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania kasacyjnego;**
- 2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz B. C. kwotę 1200 zł tytułem zwrotu kosztów za obronę w postępowaniu przed Sądem Najwyższym;**
- 3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. W., Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 738 zł, w tym 23 % VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu za obronę w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 1 czerwca 2017 r. (sygn. akt XVI K (...)) uznano J. R. i B. C. za winnych tego, że w okresie od 24 do 27 lutego 2010 r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu, mając jako rodzice prawny, szczególny obowiązek pieczy nad dzieckiem, w zamiarze ewentualnym, godząc się na pozbawienie życia niespełna dwuletniego syna S. R. zaniechali udzielenia mu pomocy, pomimo konieczności natychmiastowego podjęcia leczenia medycznego z powodu rozwijającego się ropnego zapalenia otrzewnej, wywołanego zadaniem przez J. R. w dniu 24 lutego 2010 r. silnym ciosem w jamę brzuszną, przeniesionym na narządy wewnętrzne, powodującym dwa podbiegnięcia krwawe w obszarze krezki jelita cienkiego, naddarcie jelita na długości około 1 cm oraz owalną perforację całej grubości ściany jelita cienkiego o długości 1 cm, manifestowanego silnymi dolegliwościami bólowymi, podwyższoną ciepłotą ciała, nudnościami, wymiotami, przyspieszeniem tętna i oddechu oraz zaburzeniami w oddawaniu moczu, a w dalszej kolejności rozwijającego się śródmiąższowego zapalenia płuc z narastającą dusznością i obniżeniem wydolności oddechowej dziecka, którymi to zachowaniami i zaniechaniem udzielenia pomocy doprowadzili do zgonu S. R. w dniu 27 lutego 2010 roku, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 148 § 1 k.k., wymierzono J. R. karę 12 lat pozbawienia wolności, a B. C. karę 10 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 24 maja 2018 r. (sygn. akt II AKa (...)), o rozpoznaniu m.in. apelacji prokuratora podwyższył kary pozbawienia wolności względem J. R. do 15 lat pozbawienia wolności, a względem B. C. do lat 13. W takiej też wysokości orzekł kary łączne wobec skazanych uwzględniając inne przypisane im w sprawie czyny (nieistotne jednak w kontekście złożonej kasacji).

Od powyższego prawomocnego wyroku na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. i art. 523 § 1a k.p.k. kasację w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonych J. R. i B. C. wniósł Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, zarzucając temu orzeczeniu rażącą niewspółmierność kar orzeczonych wobec J. R. i B. C. za przypisaną im zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., poprzez wymierzenie odpowiednio kary 15 i 13 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy w K. i zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny w (...)

okoliczności sprawy, w tym bardzo wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego działającym wspólnie i w porozumieniu oskarżonym, okoliczności popełnienia przestępstwa, a w szczególności sposób działania, polegający na brutalnej agresji i silnym uderzeniu ich 22 - miesięcznego syna S. R. pięścią w brzuch, a następnie zaniechaniu - z obawy przed grożącą im odpowiedzialnością za jego pobicie, wbrew prawnemu obowiązкови sprawowania pieczy przez rodziców nad osobą dziecka - udzielenia mu niezbędnej pomocy medycznej z uwagi na pogarszający się stan zdrowia spowodowany rozwijającym się ropnym zapaleniem otrzewnej, co w konsekwencji doprowadziło do jego śmierci poprzedzonej bólem i cierpieniem, przy zachowaniu pełnej poczytalności i świadomości działania, jak również zachowanie się oskarżonych po dokonanej zbrodni, poprzez porzucenie ciała dziecka w okolicach stawu i ukrywanie faktu zabójstwa przez ponad 2 lata przed rodziną oraz instytucjami opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, prowadzą do wniosku, że orzeczone w opisanym wyżej wymiarze kary pozbawienia wolności są karami rażąco łagodnymi i nie spełniają wymogów prewencji indywidualnej, jak też przeczą względem na społeczne oddziaływanie kary, które przemawiają za orzeczeniem wobec oskarżonych surowszych kar pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższy zarzut Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze za przypisaną oskarżonym zbrodnię zabójstwa wraz z orzeczeniem o karze łącznej i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego została złożona na niekorzyść skazanych. Oznacza to, że może ona zostać rozpoznana wyłącznie w granicach wyraźnie sformułowanych w niej zarzutów. Nie ma w takim przypadku możliwości reinterpretacji tych zarzutów przez pryzmat uzasadnienia kasacji, czy też domniemanej woli jej Autora. Trzeba w tym kontekście podkreślić, że dopuszczalność wniesienia kasacji z powodu niewspółmierności kary przewidziana została wyłącznie dla Prokuratora Generalnego (dawniej Ministra

Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego). Mając na uwadze obecną pozycję ustrojową tego organu w ramach systemu prokuratury i możliwość bezpośredniej ingerencji w każde toczące się postępowanie karne, należy stwierdzić, że przyznana Prokuratorowi Generalnemu kompetencja stanowi istotne odejście od zasady równości broni stanowiącej istotny element rzetelnego procesu. Także z tego powodu, należy wyklądać ją w sposób wąski, by nie pogłębiać już istniejących wątpliwości co do zgodności tej instytucji z Konstytucją RP.

Mając na względzie powyższe okoliczności należy stwierdzić, że w kasacji nie wykazano, by zostały spełnione przesłanki określone w art. 523 § 1 oraz 1a k.p.k.

Trudno nie zauważyć, że zawarte w treści uzasadnienia kasacji zastrzeżenia dotyczące wymiaru kary przez Sąd odwoławczy mają postać bardzo ogólny i niekonkretny. Autor kasacji stwierdza, że *„(w)łaściwe (...) uwzględnienie przy wymiarze kary celów zapobiegawczych i wychowawczych (...) przemawiało za koniecznością szczególnie wnikliwej oceny tej dyrektywy”*, czy też *„(w) świetle (...) przedstawionych rozważań należy zatem ocenić, czy ranga okoliczności obciążających została na tytule obniżona w konfrontacji z okolicznościami łagodzącymi, że pozwala na odstąpienie od orzeczenia surowszych kar, aniżeli te, które zostały faktycznie wymierzone”*. W innej części uzasadnienia Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny podkreśla, iż *„(b)iorąc pod uwagę (...) pozostałe (...) kwantyfikatory wyznaczające stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu (...) uznać należy za zasadą konstatację, że kompleksowa ich ocena z uwzględnieniem tym razem i zamiaru ewentualnego oraz pozostałych dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k., nie obniża na tyle bardzo wysokiego przecież stopnia społecznej szkodliwości, aby wykluczyć wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności”*.

Abstrahując od faktu, że kodeks karny nie posługuje się kategorią „okoliczności obciążających” i „okoliczności łagodzących”, należy wskazać na specyficzne podejście Autora kasacji do zasad wymiaru kary, które miałyby jego zdaniem polegać na konieczności uzasadnienia odstąpienia od orzekania w danej sprawie kary najsurowszej. Takiego wszakże sposobu orzekania kary w ramach jej

sądowego wymiaru opisanego w ustawie nie ma. Wręcz przeciwnie, kary najsurowsze zawsze stanowią ultima ratio w prawie karym zgodnie z konstytucyjną zasadą proporcjonalności określoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, co wymaga wykazania, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności, zwłaszcza w przypadku orzekania kar wyjątkowych, jakimi są kara 25 lat pozbawienia wolności oraz kara dożywotniego pozbawienia wolności. To więc nie sąd jest zobligowany do uzasadnienia, dlaczego „odstąpił” od orzeczenia kar wyjątkowych, ale stawiający zarzut niewspółmierności kary musi wykazać konkretnymi argumentami, że brak orzeczenia kar wyjątkowych miałoby charakter naruszenia prawa określającego zasady sądowego wymiaru kary. Tak sformułowanych wszakże zarzutów brak jest w kasacji Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego.

Nietrafna jest sformułowana w uzasadnieniu kasacji sugestia, jakoby wg sądów *„dotychczasowa niekaralność oskarżonych była okolicznością mogącą znacząco wpływać na wymiar kary”*. Sąd odwoławczy powołał się na dotychczasową niekaralność jedynie uzupełniając, wskazując na to, że prokurator w swojej apelacji nie wykazał, że w sprawie zachodzą przesłanki orzeczenia kary wyjątkowej, jaką jest karta 25 lat pozbawienia wolności.

Nadto Autor kasacji stwierdził, że *„Sądy obydwu instancji nie wzięły w wystarczającym stopniu pod uwagę także dyrektywy prewencji generalnej (ogólnej)”*. Brak jest wszakże jakiegokolwiek uzasadnienia dla tego poglądu poza subiektywnym przekonaniem Autorka kasacji odwołującym się do faktu, iż *„sprawa pozostawała w zainteresowaniu opinii publicznej”*.

Jak stwierdza Autor kasacji, *„sądy (...) nie poczyniły w istocie żadnych pogłębionych rozważań w płaszczyźnie podstawowego elementu, jaki w myśl art. 53 k.k. powinien być brany pod uwagę przy wymiarze kary, a mianowicie stopnia winy sprawców”*. Autor wskazuje przy tym, że na stopień winy wpływają wszelkie te okoliczności, które decydować będą o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania. W tym kontekście powołuje się następnie na opinię psychologa, który w odniesieniu do J. R. stwierdził, że przejawia on *„zaburzenia osobowości o charakterze dysocjalnym”*, przejawiające się m.in. w tym, że *„reakcje oskarżonego mogą być nieproporcjonalnie intensywne do bodźców je*

wywołujących”. Podobną cechy osobowości biegły psycholog stwierdziła w przypadku B. C. Ostatecznie Autor kasacji konkluduje, że sądy nie odniosły się w należyty sposób do powyższych okoliczności, choć wskazują one na *„bardzo wysoki stopień winy oskarżonych”*. Trudno jednak w kasacji odnaleźć argumenty, które wskazywałyby na to, że zaburzenie osobowości czy nieproporcjonalne reakcje na bodźce zwiększają stopień swobody sprawców w odniesieniu do podejmowanych przez nich zachowań. Wydaje się, że okoliczność ta raczej zaburza standardowy sposób kontroli swoich zachowań, jakkolwiek sądy orzekające w sprawie nie dopatrzyły się takiego nasilenia owych zaburzeń, które miałyby prowadzić chociażby do ograniczenia poczytalności skazanych. Zarzut niewłaściwego oszacowania przez sąd odwoławczy stopnia winy według wskazanego przez Autora kasacji kryterium stopnia swobody podejmowania decyzji jest pozbawiony jakichkolwiek podstaw.

Autor kasacji zdaje się także zarzucać, że stwierdzone u skazanych zaburzenia osobowości, wskazuje *„na potrzebę długotrwałego procesu wdrażania oskarżonych do dyscypliny społecznej i poszanowania norm prawnych”*. Brak jest wszakże jakichkolwiek konkretnych ustaleń, że orzeczony okres pozbawienia wolności wobec skazanych nie spełnia wymagań owego „długotrwałego procesu”, ani też konkretnych argumentów przekonujących o tym, że dla osiągnięcia zakładanych celów owo pozbawienie wolności powinno być dłuższe i o ile dłuższe. Nie wiadomo także, dlaczego akurat pozbawienie wolności miałyby stanowić najlepszy sposób reakcji na zaburzenia osobowości i poprawy społecznego funkcjonowania skazanych.

W kontekście uzasadnienia kasacji nie jest też jasne, czy jej Autor kwestionuje ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych skazanym. Z jednej strony stwierdza bowiem, że *„zgodzić się należy (...) z tymi ustaleniami, które wskazują na. bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanej im zbrodni”*, z drugiej strony zdaje się jednak ją dokonaną przez sąd ocenę stopnia społecznej szkodliwości kwestionować, wskazując na potrzebę orzeczenia kary 25 lat pozbawienia wolności.

Wydaje się, że przyczyną, dla której Autor kasacji ma wątpliwości co do prawidłowości oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego skazanym, jest okoliczność, iż udowodniono im działanie z zamiarem ewentualnym. Tymczasem strona podmiotowa czynu zabronionego (postać umyślności, nieumyślności) jest jedną z najistotniejszych komponentów oceny społecznej szkodliwości. Wyraźnie wskazuje na to nie tylko treść art. 115 § 2 k.k., ale także fakt, że brak zamiaru w przypadku wielu typów czynów zabronionych prowadzi w ogóle do braku karalności, zaś w przypadku innych przestępstw, odpowiedzialność karna warunkowana jest wykazaniem po stronie sprawcy specyficznego zamiaru lub motywacji. W tej sytuacji, sąd wymierzając karę za zabójstwo dokonane przez sprawców, których celem nie było spowodowanie śmierci człowieka, musi mieć na uwadze także tę wysokość kary, która mogłaby zostać wymierzona, gdyby sprawcom taki właśnie cel (motywację) udowodniono. Właśnie z tego powodu, mimo że przestępstwo zabójstwa godzi w najistotniejsze dobro, jakim jest życie ludzkie, które nie podlega już dalszemu wartościowaniu, ustawodawca przewidział za to przestępstwo karę w rozpiętości od 8 lat pozbawienia wolności do 15 lat pozbawienia wolności oraz kary wyjątkowe 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności, co pozwala oddać stopień społecznej szkodliwości czynów kwalifikowanych jako to przestępstwo, z uwzględnieniem motywacji i postaci zamiaru sprawcy.

Należy się zgodzić z poglądem wyrażonym przez Autora kasacji, w końcowej części jej uzasadnienia, iż obowiązujące w Kodeksie karnym dyrektywy sądowego wymiaru kary nie preferują żadnej z nich, zaś obowiązkiem sądu jest orzeczenie kary w taki sposób, by uzyskać efekt tzw. trafnej reakcji karnej, uwzględniającej wszystkie te dyrektywy. Oznacza to wszakże, że wybór dyrektywy wiodącej oraz ukształtowanie wymiaru kary w zgodzie z tą dyrektywą pozostaje sferą uznania sędziowskiego, pozostającego pod ochroną art. 53 § 1 k.k.

W tym kontekście należy podkreślić, że kasacja, także ta, składana przez podmiot określony w art. 521 k.p.k., nie ma charakteru zwykłego środka odwoławczego a jej wniesienie nie przekształca postępowania kasacyjnego w postępowanie przed sądem III instancji. Dotyczy to również kasacji, której przedmiotem jest wymiar kary. W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania Sądu

Najwyższego, wymiar kary za przypisane skazanym przestępstwa został zakwestionowany przez prokuratora w apelacji, a Sąd odwoławczy, rozpoznając przedstawione w niej zarzuty dotyczące wymiaru kary, zbadał w tym zakresie rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji i dokonał stosownej modyfikacji wyroku orzekając kary surowsze. Kasacja Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego w istocie powieliła wcześniejsze zarzuty apelacyjne, tymczasem w kompetencjach Sądu Najwyższego nie mieści się ocena celowości dokonanej przez sąd powszechny wymiaru kary, w perspektywie różnych dyrektyw i zasad jej wymiaru, ale wyłącznie zbadanie, czy w związku z wymiarem kary nie doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogłoby skutkować istotną niewspółmiernością tej kary. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym nie jest bowiem sądem faktów ale sądem prawa, co jednoznacznie wynika ze wspomnianych już wcześniej przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz pozycji ustrojowej tego sądu. Ocena współmierności i celowości kary, o ile mieści się w granicach ustawy, jest wyłączną kompetencją sądu, który orzeka o winie i bezpośrednio konfrontuje się z dowodami odnoszącymi się także do okoliczności mających znaczenie dla wymiaru tej kary. Przyjęcie odmiennego poglądu oznaczałoby, że Sąd Najwyższy mógłby w istocie kształtować karę według swego subiektywnego uznania, działając jak sąd III instancji.

Wymiar kary nie jest decyzją o charakterze arbitralnym, podobnie jak ocena tego, czy ów wymiar jest „współmierny” czy „niewspółmierny”. Owa współmierność odnoszona być musi do standardów określonych w prawie karnym materialnym, w szczególności zaś do zawartych w tym prawie zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary. Dopiero więc wówczas jest sens mówić o karze „niewspółmiernej”, gdy doszło do naruszenia zasad lub niezrealizowania dyrektyw jej wymiaru określonych w prawie karnym.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k., sąd uprawniony jest do wymiaru kary, „według swego uznania”, o ile pozostaje w granicach ustawy oraz w zgodzie z zasadami i dyrektywami sądowego wymiaru kary. Tak wymierzona kara nie może być kwestionowana jako kara „niewspółmierna”. Zarzut „niewspółmierności” kary zawsze więc musi się łączyć ze wskazaniem, która z zasad sądowego wymiaru

kary została naruszona lub która z dyrektyw sądowego wymiaru kary nie została zrealizowana. Owe zasady lub dyrektywy nie są przy tym dowolne, ale ich obowiązywanie wynika z konkretnych przepisów prawa. Oznacza to, że możliwość podniesienia zarzutu „niewspółmierności kary” musi się sprowadzać do wskazania naruszenia konkretnych norm prawa karnego materialnego, które regulują wymiar kary. Zarzut ten nie może bowiem polegać na czysto uznaniowej weryfikacji rozmiaru orzeczonej kary, bowiem taka uznaniowość zastrzeżona jest wyłącznie dla sądu, który stosuje art. 53 § 1 k.k., stykając się bezpośrednio z dowodami oraz oskarżonym. Podobnie więc jak swobodna ocena dowodów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., tak również wymiar kary pozostaje pod ochroną art. 53 § 1 k.k. a jego prawidłowość nie może być kwestionowana wyłącznie z uwagi na odmienną ocenę surowości kary przez strony postępowania. I dopiero rażące naruszenie prawa w tym zakresie może spowodować interwencję Sądu Najwyższego.

Mając na względzie powyższe okoliczności, należało uznać kasację Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego za bezzasadną.